

# Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, poniedziałek, 30 lipca 1945 r.

Nr 152

## Rola Wielkopolski

Dwa najpilniejsze zadania, jakie stoją obecnie przed społeczeństwem polskim — to skuteczne przeprowadzenie akcji żniwnej — łącznie z przygotowaniem upraw jesiennych — i ostateczne przejęcie w ręce polskie warsztatów pracy na ziemiach odzyskanych. W obu tych zadaniach Wielkopolsce przypada rola przodownika.

Województwo nasze stoi agrarnie wyżej od innych połaci kraju i wynik zbiorów na naszych ziemiach zadecyduje w wielkiej mierze o sytuacji aprowizacyjnej całej Polski. To też trzeba, abyśmy wszyscy połączyli się we wspólnym wysiłku i pomogli chłopu uporać się z ciężkimi na nim zadaniami. Żyta na ogół są już skoszone, ale trzeba je zwieźć a okresy dojrzwania jęczmienia, owsa i pszenicy prawie pokrywają się wzajemnie i rolnik bez pomocy miasta nie dałby sobie rady. Dlatego trzeba odłożyć na parę tygodni załatwienie różnych „urzędowych kawałków” tak w urzędach jak i w biurach organizacji politycznych i społecznych oraz w przedsiębiorstwach prywatnych. W mieście winien zostać tylko ten, kto jest bezpośrednio związany z produkcją przemysłową, zakładami użyteczności publicznej i opieką sanitarną w najbardziej potrzebnych granicach. Wszyscy inni powinni gremialnie wyruszyć na wieś, gdzie — jak stwierdza w swym apelu pełnomocnik do spraw akcji żniwnej — zapotrzebowanie na siły robocze jest w dalszym ciągu ogromne. Także wszelkie tabory konne i samochodowe winny na okres żniwny być oddane do dyspozycji wsi.

Czas również najwyższy, by zaprzęgnąć do pracy niezliczoną szarancę szabrowników, włóczących się po naszych kresach zachodnich i wprowadzających tam dezorganizację i nieład.

Ziemie przyłączone muszą przestać wreszcie być Eldorado dla ludzi, pragnących wzbogacić się szybko i bez wysiłku. Brak odpowiedniego aparatu, centralizującego akcję osiedleńczą spowodował, że w fazie początkowej pozwolono „pionierom” na swobodną wędrówkę między terenami zachodnimi a dawnym miejscem zamieszkania. Brak też było odpowiedniej selekcji, zarówno pod względem wartości moralnej jak i kwalifikacji fachowych. Trzecim wreszcie niedociągnięciem był fakt, że akcję osiedleńczą rozpoczęto od miast, zamiast od wiosek, które by stworzyły bazę żywnościową dla ludności miejskiej.

Ten wstępny okres należy do przeszłości. Na ziemiach zachodnich może jechać tylko ten, kto zamierza tam pozostać. Warunki pracy zwłaszcza początkowo nie są łatwe. Tym niemniej ludzie energiczni i pracowici będą z czasem mogli stworzyć sobie warunki egzystencji znacznie lepsze, niżby to było możliwe w dawnych przeludnionych dzielnicach. Rolnik znajduje tam ziemię w kulturze, porządne zabudowania gospodarcze, nowoczesny inwentarz martwy, który przy pomocy władz i wojska uzupełni inwentarzem żywym. Rzemieślnik, kupiec, również znajdują warsztaty pracy zaopatrzone przeważnie we wszystko, czego potrzeba do wykonywania zawodu.

Przez włączenie do obszaru naszego województwa czterestu powiatów ziemi lubuskiej pęd osiedleńczy naszej ludności, który dotychczas rozpraszał się w różnych kierunkach, ulegnie koncentracji. Warunki glebowe na tych terenach są zbliżone do warunków Wielkopolski, a rolnik nasz, przyzwyczajony do gospodarowania na ziemi lekkiej i umiarkowanie stosować odpowiednie metody gospodarcze, znacznie lepiej da sobie radę, aniżeli repatriant ze wschodu, gdzie — jak się to kiedyś mówiło — ziemia sama rodzi. Poza tym istnieją tam szczególnie korzystne warunki dla prowadzenia upraw specjalnych, dla warzywnictwa i sadownictwa. Niektóre powiaty nastawione były prawie wyłącznie na produkcję soków i konserw owocowych i posiadają na miejscu odpowiedni przemysł przetwórczy. Ogrodnik wielkopolski znajdzie więc

## Konferencja w Poczdamie wznowiła swe obrady

London, 29. 7. (BBC). — Po przybyciu do Poczdamu premier Attlee i minister Bevin złożyli wizyty prezydentowi Trumanowi i generalissimosowi Stalinowi. Wobec tego, że wszyscy trzej kierownicy narodów sprzymierzonych znajdują się w Poczdamie,

odbyła się — przerwana z powodu wyborów w Anglii — konferencja. Wydany po konferencji komunikat oficjalny stwierdza, że sprawy będące na porządku obrad, posuwają się pomyślnie naprzód.

## Japonia ponosi coraz większe straty

London, 29. 7. (BBC). Lotniskowce 3-ej floty amerykańskiej i eskadry samolotów brytyjskich zaatakowały 11 miast japońskich, rzucając prócz bomb — ułotki wzywające mieszkańców do kapitulacji. Zaatakowano przybrzeżną żeglugę japońską i szereg portów m. i. bazę wojennej floty japońskiej — Kure. Zatopiono 9 statków japońskich o łącznym tonażu 8000 ton i jeden ciężki pancernik liniowy o wyporności 32 000 ton. Samoloty sprzymierzonych napotkały na pewien opór lotnictwa japońskiego, które straciło 15 samolotów. Sojusznicy stracili 12 maszyn.

W Birnie wycofują się resztki 28 armii japońskiej. 5 tys. żołnierzy japońskich poległo, co stanowi mniej więcej połowę znajdujących się tam oddziałów. Wzięto do niewoli znaczną ilość jeńców.

London, 29. 7. (Reuter). — Lotnicy powracający z nalotów superfortec na Japonię, opowiadają, że wszystkie atakowane obiekty w miastach płoną. Jeden z lotników oświadczył, że w pewnej rafinerii nafty widział ogromną ilość reflektorów. Po krótkiej chwili ogromna eksplozja zaćmiła światła reflektorów, a szalejące płomienie widać było w promieniu setek mil.

### Banki japońskie pod ziemią

London, 29. 7. (Reuter). — Radio Tokio donosi, że banki japońskie przenoszą się do specjalnie urządzonych schronów podziemnych, w których będą odciążeni urzędowni nawet w czasie nalotów.

Dotychczas w czasie nalotów wszystkie banki i biura handlowe były nieczynne.

## Ratujmy ludzi

Z każdym dniem wojna staje się dla nas czymś odległym. Nie wyczerpuje nas nerwowo niespokojne oczekiwanie jutra, nie budzimy się czujni na każde skrzypnięcie schodów czy drzwi, ulica nie jest terenem polowań na ludzi, a więzienie groźbą dla tego co ma czyste sumienie. Wojna należy już tylko do bardzo bolesnych wspomnień. Myślimy o tych, których brak wśród nas, wspominaliśmy bohaterów, leczymy zadane nam rany, pragniemy zaradzić ludzkiej niedoli i stworzyć lepsze, jaśniejsze jutro w Polsce.

Trzeba nam wielkiej pracy, trzeba wielkiego poświęcenia dla bliźnich. Nikt dziś nie może powiedzieć „będę myślał tylko o sobie, dosyć cierpiełem w okresie wojny”. Kto sam poznał cierpienie ten wie, jak bardzo potrzeba pomocy ludziom dotkniętym nieszczęściem.

Tysiące ludzi — ofiar wojny, woła dzisiaj o pomoc. Inwalidzi okaleczeni w walce z okupantem, wdowy i sieroty po poległych, ranni w szpitalach, pouracający z obozów jeńców, z obozów koncentracyjnych, kalecy, chorzy i wysiedleni. Trzeba wielu dzielnych dłoni, trzeba pomocy moralnej i materialnej. Państwo wyniszczone wojną, borykające się z trudnościami gospodarczymi, nie zdoła

samo zaradzić zła. Pomagać musimy wszystkim, gdyż ratując ludzi, ratujemy nasz byt narodowy i związany z nim byt własny.

Dla wszystkich dotkniętych skutkami wojny organizuje samarytańską pomoc Polski Czerwony Krzyż, uznany jako instytucja wyższej użyteczności. On podaje informacje o zaginionych, organizuje szpitale, lecznice, sanatoria, i sierocińce, szkoli pielęgniarki i siostry pogotowia sanitarnego, zapatrzuje w środki lecznicze ludność dotkniętą chorobami, dokarmia dzieci, utrzymuje placówki noclegowe i punkty sanitaro-odżywcze.

Dzisiaj, gdy cieszymy się już sami własnym szczęściem, gdy niejedni z nas zdołali zapewnić sobie jaki taki dobrobyt, gdy powoli zaczynamy zapominać o koszmarnych dniach, a wspomnienie wojny budzi niekiedy tylko echo zła, które minęło, nadszedł czas byśmy pomyśleli o tych co jeszcze cierpią. Nasze głębokie zrozumienie dla niedoli, chęć pracy i pomocy, możemy zrealizować podczas odbywającego się Tygodnia Czerwonego Krzyża.

Nasi bracia oczekują pomocy — podajmy im dłoń całej Polski.

Józef Tułasiewicz

### Zbrodniarze hitlerowscy przed sądem

London, 29. 7. (BBC). 11 Niemców, którzy zamordowali 6 amerykańskich lotników, stanęli przed specjalnym amerykańskim Trybunałem Wojskowym.

### Kapitulacja niemieckiej łodzi podwodnej

London, 29. 7. (BBC). Niemiecka łódź podwodna „U 234” skapitulowała i wylądowała do portu Portsmouth. Znalaziono w niej butelki z ręką wartości 5 milionów dolarów.

### Zakłady Skoda rozpoczęły pracę

Praga, 29. 7. (BBC). Jak donoszą z Pragi, znane w całym świecie zakłady przemysłowe Skoda w Pilźnie, rozpoczęły częściowo swą produkcję.

wspaniałe pole do pracy. Objęcie tych ziem przez nasze województwo daje gwarancję, że zarówno problem zaopatrzenia ludności, jak i jej bezpieczeństwa nie będą nastęrczać trudności.

Na terenach nowoprzyłączonych powiatów potrzeba fachowych rolników, rzemieślników wszelkiego rodzaju i inteligencji, która by przejęła w swe ręce aparat administracyjny. Uważamy, że Wielkopolska powinna tym zie-

miom nadać swe piętno. Znana systematyczność i pracowitość Wielkopolan stanie się niewątpliwie wzorem dla osadników, przybywających z innych województw. Ważną jest zwłaszcza rzeczą, ażeby w każdej wsi znalazło się paru gospodarzy Wielkopolan, którzy by równocześnie byli instruktorami i wychowawcami dla reszty osiedlającej się ludności. Położenie geograficzne ziemi lubuskiej, spinającej jakby klamrą Zachodnie Pomorze i Śląsk

### Kierownik ambasady w Londynie

Warszawa, 29. 7. (Polpress). Kierownikiem ambasady polskiej ma zostać ob. Federkiewicz do czasu przybycia ambasadora. Mianowanie ambasadora nastąpi w dniach najbliższych.

### Specjalna komisja radziecka w sprawie wymiany obywateli

Warszawa, 29. 7. (Polpress). Na podstawie zawartej umowy polsko-radzieckiej, regulującej kwestię obywatelstwa osób narodowości polskiej i żydowskiej oraz ich ewakuacji do Polski, została stworzona specjalna komisja, na czele której stanął Aleksandrow.

### Porozumienie w sprawie aprowizacji Berlina

London, 29. 7. (Polpress). W Berlinie doszło do porozumienia w sprawie usprawnienia aprowizacji miasta. Wielka Brytania oddała w tym celu do dyspozycji 3000 samochodów. Dzięki tej akcji zmniejszy się w znacznym stopniu klęska głodową stolicy Rzeszy i liczne wypadki omdleń przy pracy z powodu wycieńczenia.

### Masowe aresztowania wśród Niemców

Nowy Jork, 29. 7. (Polpress). Podczas obławy, która odbyła się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, aresztowano wielu SS-manów, poszukiwanych jako przestępców wojennych. Żołnierze amerykańscy legitymowali kilkanaście milionów Niemców, z których nikt nie stawił oporu. Dwóch aresztowanych usiłowało uciec, przy czym jeden z nich został podczas pościgu zastrzelony. Znalaziono kilka tajnych radiostacji.

### Gen. Jodl — zbrodniarzem wojennym

Paryż, 29. 7. (Polpress). Międzynarodowa komisja badania zbrodni niemieckich postawiła wniosek o wpisanie Jodla na listę przestępców wojennych. General Jodl jest odpowiedzialny m. in. za przestępstwa dokonane w obozie śmierci Huxlagen, gdzie Niemcy wymordowali tysiące jeńców radzieckich.

### „Dygnitarze” sanacyjni — szoferami

Jerozolima, 29. 7. (AFI). Były premier polski Sławoj Składkowski, oraz kilku innych dawnych wyższych urzędników państwowych polskich, a doktorów medycyny z wykształcenia, przebywających obecnie w Tel-Awivie, zwróciło się do tamtejszych władz z prośbą o udzielenie im zezwolenia na wykonywanie zawodu lekarzy w Palestynie. Wielu dawnych dygnitarzy zabiega o otrzymanie stanowisk szoferów, a żony tych panów uczęszczają przeważnie na kursy kosmetyczne.

### Złe traktowanie republikanów greckich

A tony, 29. 7. (TASS). Prasa grecka uskarża się na złe traktowanie Greków w Afryce i na Krecie. Około 4000 republikanów trzymany jest jeszcze w więzieniach w Egipcie, Syrii, Libii i Erytrei.

### 90 tys. uciekinierów w Szwecji

Sztokholm, 29. 7. (Polpress). W Szwecji przebywa 90 tys. uciekinierów z różnych państw europejskich.

### Utworzenie specjalnej komisji ekspertów angielskich

London, 29. 7. (BBC). Utworzono specjalną komisję ekspertów angielskich celem likwidacji chemicznego koncernu I. G. Farben-Industrie.

### Poświęcenie cmentarza żołnierzy polskich

London, 29. 7. (BBC). Na Monte Cassino odbyło się poświęcenie cmentarza żołnierzy polskich.

### Apel Ministerstwa Oświaty o zabezpieczanie zbiorów naukowych

Warszawa, 29. 7. (Polpress). Min. Oświaty zwróciło się z gorącym apelem do wszystkich, którzy powracają z Niemiec do kraju, jak również do tych, którzy biorą udział w akcji żniwnej, aby zabezpieczali wszelkie zbiory naukowe i zgłaszali miejscowości, w których one się znajdują.

**Każdy członkiem P.C.K.**

sprawia, że od szybkiego opanowania tego właśnie terenu zależeć będzie w dużej mierze powodzenie akcji osadniczej. Wielkopolska jeszcze z lat sprzed r. 1918 ma tradycję pionierską. W twardej, niustępliwiej walce z zaborcą pruskim, usiłującym wszelkimi sposobami wydrzeć ziemię z rąk chłopu polskiego, wyrobiły się w ludzie naszym pewne zalety charakteru, hart woli, niustępliwosć, wytrwałość, pracowitość tak potrzebne w pracy, pionierskiej. I dlatego sądzimy, że z nowych zadań, związanych z rozszerzeniem granic województwa, Wielkopolska wywiąże się szybko i sprawnie. wit

# Uczni zbrodniarzy

## Lekarze niemieccy zhańbili naukę XX wieku

Hitlerizm na długie lata wyeliminował ze społeczności ludzkiej naród niemiecki. Dzisiaj, gdy zaistniały możliwości ogólnej oceny dokonanego zła, nie ma narodu miłującego pokój, który by nie wskazywał na konieczność wychowania Niemców. Warunkiem tego wychowania musi być wyrugowanie pierwiastków pruskiej zaborczości i krwiożerczości z niemieckiej psychiki. Kultura i nauka niemiecka, w świetle powojennych faktów, przedstawia obraz nawskroś ponury. Cóż mówić o masach wykształconych moralnie, psychicznie i uczuciowo, jeśli nauka będąca przebiegiem wartości każdego narodu, służyła w Niemczech zbrodni? Na przestrzeni dziejów nie wiele znajduje się faktów tak wymownie mówiących o całkowitym upadku narodu, który zdobył nauki oddał na użytek zbrojczy i ludzi wykończonych. Pseudouczni niemieccy swymi „wyczynami” niespotykanymi dotychczas w świecie, wydali na siebie ostateczny wyrok. Należy ich sądzić jak pospolitych zbrodniarzy. Nauka XX wieku odkryta przez Niemców hańba, domaga się sądu nad zbrodniarzami, niegodnymi miana ludzi.

Rektor Uniwersytetu Poznańskiego nadesłał na nasze ręce list, w którym zwraca uwagę społeczeństwu polskiemu na zbrodnie dokonane na obywatelach polskich w Oświęcimiu i Ravensbrück. W mordowniach niemieckich znajdowało się wielu lekarzy, wychowanków Uniwersytetu Poznańskiego. Lekarze ci obecnie powracają do kraju i składają swe zeznania. Oto część z nich:

W obozie w Oświęcimiu lekarz obozowy F. Entress, wychowanek Uniw. Poznańskiego wyznosił imiennej niż 50 tys. Polaków, a karty rozstrzelanych i zagazowanych zapatrywał fikcyjnymi rozpoznaniem np.: zmarł na udar serca, zapalenie płuc itp. Dr Thiele i Rode działający w Oświęcimiu oskarżeni są o takie same zbrodnie.

Dr med. i fil. Weber (jako stypendysta studiował w Ameryce) był dyrektorem Instytutu Higieny w Rajsku. Chęć wynaleźć sposób konserwowania surowicy ludzkiej w stanie suchym, sprowadzał całymi litrami krew ludzką, pobieraną od chorych więźniów; osobiście, w asyście sanitariusza SS wykrawał mięśnie, wątroby, serca i inne narządy. Materiał ten użytkował do wyrabiania pożywek bakteryjnych.

Prof. Klauberg — szef dla spraw eugeniki w obszarze całego Śląska, zamieszkiwał w czasie wojny w Królewskiej Hucie. Trudno opisać jego zwyrodniałe zabiegi na kobietach i mężczyznach. Dla jego dyspozycji trzymał 450—500 kobiet pod specjalną strażą, w bloku nr 10.

W obozie w Ravensbrück działali następujący lekarze-zbrodniarze: dr Sonntag z żoną, dr Oberhäuser, dr Szydlowski, dr Rosental razem z więźniarką Niemką Gerda. Prof. dr Gephard w asyście dra Fiszera i Stumberga (Gephard otrzymał najwyższe odznaczenie od Hitlera) oraz dr Rosental z więźniarką Gerda i siostrami SS uśmiercali noworodki, zawiązując je w prześcieradła, dusząc je i skracając główki, po czym palił je w piecu. Dr Winkelmann, po przeprowadzeniu ostatecznej selekcji osłabionych więźniark, przekazywał je do obozu w Ukemark, a stamtąd do komory gazowej.

Zeznanie dr. J. Mąkowskiego dotyczące osoby dr. Entressa brzmi następująco:

Niniejszym stwierdzam, że F. Entress na stanowisku lekarza obozowego (Lagerarzt) dokonywał przeglądu chorych i tych spośród nich, którzy nie budzili nadziei rychłego powrotu do zdrowia, wyznaczał na śmierć przez uduszenie gazem pruskim lub drogą zastrzyku kwasu karbolowego

bądź to do serca, bądź dożylnie. Ponadto wymieniony wciągał w rejestr chorych szpitalnych nazwiska rozstrzelanych, a karty ich zgonu zapatrywał fikcyjnymi rozpoznaniem, np.: zmarł na udar serca, zapalenie płuc itd.

Prof. Klauberg (bliższe dane dotyczące osoby K. posiada prof. Bolesław Kowalski). Pod jego kierownictwem dokonywano eksperymentów na ludziach. Eksperymenty te m. in. zmierzały do ustalenia dawki kastracyjnej promieni Roentgena u kobiet i mężczyzn. Niejednokrotnie po naświetlaniach obserwowano rozległe zgorzele. Wykonywano również kastracje drogą operacyjną częściową i całkowitą. Przeprowadzano również eksperymenty zapładniania kobiet drogą pośrednią. W końcu próbowano uchwycić stadium przedrakowe. W tym celu u kobiet poddanych eksperymentowi dokonywano operacji i poddawano je badaniu drobnowidowemu. Działo się to wszystko w bloku 10-tym.

W 1942/43 r. przeprowadzono uśmiercanie połoźnic i noworodków drogą zastrzyków do serca kwasu karbolowego. Prócz tego w pierwszej połowie 1942 r. w ten sposób w ciągu godziny pozabawiono życia około 200 chłopców zdrowych w wieku od lat 8—16. Dzieci te pochodziły z Zamajszczyzny i wraz z rodzinami miały być przesiedlone.

Wobec tych i innych licznie stwierdzonych wypadków, wszyscy „lekarzy” i „uczni” niemieccy, zajmujący w czasie reżimu hitlerowskiego stanowiska kierownicze, winni być poddani dochodzeniom, które by ustaliły, w jakim stopniu byli narzędnymi zbrodni niemieckich. „Lekarzy” i „uczni”, którym udowodniony zostanie fakt współdziałania względnie popierania zbrodniczej działalności, winni być włączeni do listy zbrodniarzy wojennych i sądzeni w myśl założeń konferencji krymskiej. (t)

## Program Labour Party

Zwycięstwo Labour Party każe zwrócić bacniejszą uwagę na program labourystów zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej.

Jaki jest ten program? W kwietniu br. na kongresie Labour Party opracowany i ogłoszony został program pt.: „Twarzą do przyszłości”.

Rzecz znamienna dla polityki zagranicznej Anglii, że dwie główne partie polityczne: labourysty i konserwatyści w programach swoich udzieliły bardzo mało miejsca polityce zagranicznej. Ta dysproporcja w stosunku do zagadnień polityki wewnętrznej da się wytłumaczyć tym, że po pierwsze, w zasadzie w Wielkiej Brytanii na tle polityki zagranicznej nie ma poważniejszych różnic, i po drugie, ani labourysty, ani konserwatyści nie chcieli ze względów taktycznych wobec zagranicy sprecyzować swego programu politycznego.

W programie zwycięskiej obecnie partii czytamy: „W czasie pokoju będziemy konsolidować powstałą w czasie wojny wielką asocjację przyjaźni Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją Radziecką. Nie należy zapomnieć, że w latach poprzedzających wojnę torysi (konserwatyści) tak byli wystraszeni Rosją, że zaniebdali możliwości nawiązania współpracy, która mogłaby zapobiec wojnie.”

„Musimy utworzyć nową organizację zjedno-

zonych narodów-sprzymierzeńców w nowej wojnie z głodem, strejkami i potrzebami ludności.”

Oto w lapidarnym skrócie ujęte główne wytyczne polityki zagranicznej tej partii.

Natomiast w polityce wewnętrznej program Partii Pracy sprecyzowany został dokładnie. Jest to tzw. 5-letni plan przebudowy życia gospodarczego Anglii. W myśl tego programu labourysty zamierzają przeprowadzić w ciągu 5-ciu lat unarodowienie z wyplatą odszkodowania przemysłu węglowego, obróbki żelaza i stali, elektroenergetycznego, transportu wewnętrznego oraz Banku Angielskiego. Dalej labourysty zapowiedzieli kontrolę ekonomiczną nad cenami, surowcem, wkładami kapitałów, monopolami itd.

Partia Pracy postanowiła z całą energią przeprowadzić swój program, nie zważając zupełnie na stanowisko Izby Lordów, która zdaniem ich jest już przetrzykaniem. Attlee w polemice z Churchillem z końcem czerwca br. oświadczył, że spośród 350 członków Izby Lordów ani jeden nie wystąpił z mową publiczną, a 100 spośród nich nie mogłoby nic powiedzieć, nawet gdyby chcieli.”

Partia Pracy sama decydować będzie o przyszłości Anglii.

H. B.

## Zeznania Reynauda i Daladiera w procesie Pétaina

Par yż, 29. 7. (Polpress). Były premier Paul Reynaud przez 31 pół godziny składał swe zeznanie. Reynaud stwierdził m. in., że Pétain dążył od roku 1934 do ustanowienia swojej dyktatury we Francji. Pétain wraz z Weygandem, Chautemps i Lavałem jest odpowiedzialny za klęskę Francji. Reynaud oskarża Pétaina o wydanie jego i ministra George'a Mandla Niemcom. „Mój przyjaciel Mandel — powiedział Reynaud — został porwany przez morderców francuskich, którzy zawiązali go do lasu w Fontainebleau i zastrzelili”. W tym momencie oskarżony Pétain osłabł tak, że przewodniczący zmuszony był przerwać rozprawę.

Obronca Isorni zadał Daladierowi pytanie, czy prawda jest, że jako minister spraw zagranicznych zaproponował Włochom zawarcie sojuszu francusko-włoskiego, skierowanego przeciw Niemcom, w zamian za pewną rekompensatę terytorialną w Afryce. Sąd uchylił to pytanie, jako nie mające żadnego związku ze sprawą.

Daladier, zeznając jako świadek w procesie Pétaina, oświadczył, że oskarżony współpracował ściśle z Lavałem. „Pétain — podkreślił świadek — jako wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, a następnie jako minister wojny reprezentował przestarzałe doktryny strategiczne i nie przygotował kraju do wojny. W momencie zawieszenia broni Francja dysponowała jeszcze potężną armią, której połowa znajdowała się w Afryce północnej. Gdyby w dniu, w którym sojusznicy wyładowali w Afryce północnej, Pétain dał sygnał do ogólnego powstania, cała Francja powstałaby jak jeden mąż. Czekalem na to i modliłem się o to, lecz Pétain wydał rozkaz walki z naszymi sojusznikami w Afryce północnej.”

Na czwartym posiedzeniu sądu w procesie Pétaina zeznawali jako świadkowie: przewodniczący senatu Jeannané, Louis Marainé, Gaselle — były attaché w Madrycie, oraz Charles Roux.

Zeznanie Edwarda Herriota musiały zostać odłożone z powodu choroby świadka. Sąd wysłuchał zeznania Leona Bluma, według którego Pétain jest winnym zdrady republiki i sprowadzenia Francji na drogę hańby.

## Gen. Anders

### utrudnia żołnierzom powrót do Polski

Likwidacja p. Raczkiewicza w Londynie przeciąga się — pisze „Trybuna Pomorska”. — Jego zwolennicy korzystają z tej zwłoki, aby stworzyć sobie najwygodniejsze pozycje do presyj finansowych w przyszłości. P. Bór-Komorowski mianował jeszcze czterech generałów, tak że sztab generalski p. Sosnkowskiego doszedł do doprawdy pokaźnej liczby 90 głów. Poza tym w samej kwatery głównej p. Bór posiada ponad 900 oficerów. W ogóle, jak stwierdza organ Labour Party „New Statesman and Leader”, kadra oficerska p. Bora wystarcza dla sześć-milionowej armii!

Cóż dziwnego, że w tej sytuacji różni mianowani przez Bora generałowie, pułkownicy i nawet porucznicy, marzą tylko o tym, żeby jak najdłużej fasować w dobrych, angielskich funtach swą oficerską gaźkę, „w angielskiej kancynie, przy winie i dziewczynkach”, jak mówi jedna z andersowskich piosenek?

„Pozostaniemy tutaj i poprosimy o przyznanie nam obywatelstwa brytyjskiego. Jesteśmy gotowi pozostać jako część armii okupacyjnej w Niemczech tak długo, jak długo to będzie potrzebne, ewentualnie udać się do innych krajów” — oświadczył jeden z generałów Bora kilka dni temu.

Żołnierze są nieco innego zdania. Jak stwierdza cytowany już przez nas „New Statesman and Leader”, „niektórzy z tych żołnierzy powiadają, że Polacy nie po to gineli pod Monte Cassino, aby utrzymywać teraz olbrzymi aparat biurokratyczny za granicą i przygotowywać Polskę do nowej wojny, która musiałaby ją zniszczyć. Żołnierze, którzy tak myślą, nie mają jednak żadnej możliwości wypowiedzenia swoich poglądów i służenia rządowi warszawskiemu.”

O to, aby nie mieli oni tej możliwości, stara się

już Anders. Jak oświadczył Anders przedstawicielowi Reutersa, odradza on dobitnie każdemu swemu żołnierzowi powrotu do Polski. Anders stwierdził, że każdy żołnierz, pragnący powrócić do kraju, musi złożyć pisemne podanie, po czym będzie musiał zostać „zbadany” przez swego dowódcę, czy „nałęczycie zrozumiał” ostrzeżenie generała, Anders liczy, że tylko nieliczni żołnierze zechcą poddać się tego rodzaju procedurze. Mimo tego przyznał on, że prawdopodobnie tysiące spośród żołnierzy polskich we Włoszech wypowiedzą się za powrotem do kraju.

Pp. Arciszewski, Raczkiewicz i Anders chcą za wszelką cenę nie dopuścić do powrotu masowego emigracji zachodniej do kraju, chcą pozabawić Polskę demokratyczną kilku milionów Polaków: Rząd Jedności Narodowej musi uczynić wszystko, aby sparaliżować ich nikczemną robotę.

### Polki-milionerki odwiedzą Warszawę

Warszawa, 29. 7. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż niebawem mają przybyć do Warszawy znane ze swej działalności filantropijnej za Oceanem obywatelki amerykańskie polskiego pochodzenia: pani Mac Lean, z domu Ledóchowska i pani Rumak.

Obie Polki-Amerykanki przed paru laty przebywały w Warszawie, z którą zadziernyły serdeczne stosunki. Pani Rumak ofiarowała nawet wówczas królewski dar na rzecz Instytutu Oftalmicznego w Warszawie — 3 miliony złotych.

Celem przyjazdu obu Polek-Amerykank jest chęć odwiedzenia powojennej Warszawy i przyjęcia z pomocą najbardziej potrzebującym.

## FRASZKA AKTUALNA



rys. Bilski

### Paweł i Gawel

Paweł: — Powiedz mi Gawelku, nie rób tajemnicy, czemu wciąż jeszcze grzybię na ulicy?

Gawel: — Nieróbstwa przyczyna w tym leży jedynie, że Niemcy miast pracować... wolą siedzieć w kinie. Ski.

### Zmniejszenie produkcji samolotów w USA

Nowy Jork, 29. 7. (TASS). Jak podaje agencja United Press, zastępca dowódcy sił powietrznych armii amerykańskiej general lejtenant Ekker oznajmił na konferencji prasowej, że władze wojskowe anulowały zamówienia na 44 800 samolotów, planowanych na rok 1945. Dzięki temu zaoszczędzi się 7,6 miliardów dolarów, 750 tys. ton stali i 900 milionów funtów aluminium.

Z oświadczenia Ekkera wynika, że produkcja superfortec nie zostanie powiększona, ponieważ straty ich wynoszą zaledwie jeden procent, a nie 10 procent, jak przypuszczano. Produkcji samolotów typu „Latająca twierdza” w ogóle zaprzestano. Samolotów takich jest podostatkiem. Poza tym 4 tys. samolotów tego samego typu powróciło z Europy.

General lejtenant Ekker wskazał, że USA będą zrzucać na Japonię 270 tys. ton bomb miesięcznie.

Maksymalna ilość bomb, zrzuconych na Niemcy, wyniosła 185 tys. ton miesięcznie.

### Wysokie opłaty za przejazd przez Kanał Sueski

Londyn, 29. 7. (Polpress). Prasa amerykańska wystąpiła ostatnio z ostrymi atakami, skierowanymi przeciwko Wielkiej Brytanii w związku z wysokimi opłatami za przejazd statków amerykańskich przez kanał Sueski. Statki i okręty amerykańskie, które wiozły odsiecz i broń dla wojsk brytyjskich, musiały opłacać wysokie stawki za prawo przejazdu przez kanał. Opłaty te wynosiły w okresie wojny miliony dolarów.

Prasa angielska w odpowiedzi na zarzuty amerykańskie podkreśla, że kanał Sueski jest własnością spółki akcyjnej, która jest niezależna od rządu brytyjskiego.

### Wspólne wybory do rad zakładowych

Warszawa, 29. 7. (Polpress). W związku z wyborami do rad zakładowych CKW. PPS i KC. PPR postanowiły:

1. Wezwać organizację PPS i PPR do wstrzymania wyborów do Rad Zakładowych aż do znalezienia rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej o ordynacji wyborczej do Rad Zakładowych w myśl postulatów, zgłoszonych na sesji Krajowej Rady Narodowej, a mianowicie dopuszczenia wyborów imiennych w wypadkach, gdy zgłoszona będzie tylko jedna lista.

2. Wezwać wszystkie organizacje obydwu partii do wystawienia przy wyborach do Rad Zakładowych jednej wspólnej listy PPR, PPS i Związków Zawodowych.

3. Zabronić członkom PPS i PPR kandydowania z innych list poza listami wspólnymi.

### Czytelnicy piszą:

#### Spór

Jest sprawa sporna, która nie schodzi z łamów wielu dzienników i czasopism polskich. Chodzi o nauczanie języka niemieckiego w szkołach. Obozy są — rzecz prosta — dwa. Do którego zgłosić akces? Chyba do tego, który woła: tak! Będziemy się uczyć niemieckiego.

„Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen”. Nie zawsze będzie chodziło o poetę, nie zawsze okaże się potrzeba wyjazdu do Niemiec.

Ale przecież mamy „ciekawego” sąsiada. Mówi innym językiem. Warto wiedzieć co mówi. W sąsiedzkich stosunkach zdarza się niekiedy — tak w życiu bywa — że można „niechęć” podsluchać pod ścianą. Zwłaszcza jeżeli chodzi o sąsiada, który nam już nieraz właził za skórę. Dobrze jest wiedzieć, o czym tam za ścianą mówią. Ej, chyba już lepiej znać mowę „tamtych”; to mogą być ciekawe sprawy. A poza tym?

Pomyślmy. Niemcy, szykując się do minionej wojny, zbroili się, obwiszali się bronią wszelkiego rodzaju i uczyli się mówić po polsku. Ani nam się śni ich naśladować! Przegralibyśmy z kretesem. Ale uczyli się ich języka, a łatwiej będzie nam być czujnymi. Rozumiemy pobudki tych, którzy wołają: nie! Rozumiemy: to nienawisć za gwałty i krzywdy. Poznajmy jednak sprawcę tych nieszczęść. Wszyscy. Zaczniemy od ław szkolnych patrzeć na niego i rozumieć go. To wcale nie znaczy, że go zrozumiemy. Byłoby trudno. Rozbijmy go na atomy. Potrzeba do tego zupełnego przygotowania. Bez znajomości sprawy i jego mowy, byłoby to niemożliwe.

Musimy wiedzieć, co zaczy rzezcownik: der Krieg. To nas obroni.

Tadeusz Nowak

# LITERATURA I SZTUKA

Edward Kurzyński

## O demokratyzację sztuki

Sztuka we współczesnym pojęciu jest to olbrzymi dział pracy ludzkiej, obejmujący całą twórczość artystyczną, wyrażającą się w dziełach oraz całą twórczość, polegającą na czynnym, świadomym obcowaniu z pięknem, na odbieraniu wrażeń, doznaniu estetycznych. Jako kwiat życia, w którym się gromadzą różne energie witalne, wzbogaca ona nasz świat wewnętrzny. Jest więc dla jednostki ważnym czynnikiem wychowawczym w dorabianiu się osobowości. Dla społeczeństwa sztuka, zasilana z jednej strony przez prąd społeczny, z drugiej oddziałująca na kształtowanie się przyszłego życia społecznego, jest, była i będzie faktem społecznym.

Ogólna kultura europejska okresu przedwojennego cierpi na przesyt treści materialnych oraz na niedosyt treści duchowych i nie stwarza sprzyjającego klimatu, w którym mogłyby się rozwijać subtelny kwiat. Sztuka, oddzielona głębokim rowem od szerokiej mas społecznych stała się domeną pewnej małej odgórnej warstwy piękno-duchów. W społeczeństwie zaś rozpowszechniło się smutne zjawisko, nazwane trafnie i dobitnie przez Stanisława Ossowskiego „daltonizmem estetycznym” — ślepotą na piękno.

A jednak pomimo niesprzyjających warunków, doprowadzających do nędzy estetycznej naszego wieku widzimy ciągle biologiczne wprost dążenie najszerzej mas ludzkich do piękna w najrozmaitszych jego przejawach. Wyrazem tych odczuć potrzeb jest hasło, które coraz głośniejsze, coraz natarczywiej domaga się realizacji, hasło „demokratyzacji sztuki” a właściwie demokratyzacji kultury artystycznej.

Realizacja tego hasła, dziś więcej niż kiedykolwiek aktualna, jest przede wszystkim zależna od przebudowy społecznej. Przeżyliśmy krwawą za wieńców i żyjemy w epoce przemian, w czasach, w których z chaosu rodzi się nowy ład, nowe odczucie jednakiego dla wszystkich sensu życia, nowa kultura dążąca do stworzenia wielkiego, własnego stylu przez porozumienie się wszystkich z wszystkimi. Sztuka schodzi z marginesu zubożonego luksusu w tekst najniezbędniejszych potrzeb społecznych — staje się potrzebą, chlebem codziennym szarego człowieka.

Demokratyzacja sztuki — to nie wołanie o popularną sztukę, lecz popularyzowanie wielkiej sztuki — krzewienie kultury artystycznej, przy czym należy pamiętać, że prawdziwa kultura artystyczna nie polega na tym, żeby każdy ten czy ów obraz zobaczył, taką czy inną książkę przeczytał, lecz że każdy posiada i kocha swoje obrazy, swoje książki, swoją muzykę. Kultura artystyczna — to zmysł dla jakości, a nie dla ilości. Demokratyzacja sztuki nie może oznaczać obniżenia jej lotu, lecz podciąganie wzniosłych szerokiej mas ku sztuce przez umiejętne kształcenie artystyczne oraz szeroko pojęte wychowanie estetyczne przez sztukę. Zadań tych powinni się w większej niż dotychczas mierze podjąć w pierwszym rzędzie szkoła oraz wszelkie czynniki wychowawcze pozaszkolne: świetlice i domy kultury, zrzeszenia artystyczne, muzea, krytyka artystyczna itd. w ramach szeroko pojętego i głęboko przemyślanego programu polityki kulturalnej władz rządzących.

Kształcenie artystyczne należy rozumieć w najszerszym tego słowa znaczeniu jako rozbudzenie i rozwój drzemających w każdym człowieku dyspozycji do artystycznej twórczości, jak i do twórczego doznawania dzieł sztuki. Doprowadzi to w konsekwencji do pogłębienia kultury artystycznej.

### Konkurs na drzeworyt

Warszawa (Polpress). Departament Kadry Ministerstwa Przemysłu ogłasza za pośrednictwem Związku Polskich Artystów Plastyków konkurs na kompozycję drzeworytniczą, przedstawiającą pracę robotnika w różnych dziedzinach przemysłu.

Kompozycja ma zdołać, jako obrazek ścienny, wnętrza świetlic robotniczych, budząc nastroje, zachęcające do pracy w przemyśle.

Technika pracy — drzeworyt jedno lub wielobarwny, wymiarów 17x21 cm (klisza drzeworytnicza).

Prace, zaopatrzone w godło i kopertę, zawierającą nazwisko autora, należy nadsyłać pod adresem Związku Polskich Artystów Plastyków, Saska Kępa, ul. Walecznych 28, do dnia 15 września b. r.

Sąd konkursowy stanowić będą: Zarząd Związku, oraz dwaj delegaci Ministerstwa Przemysłu.

Nagrody wynoszą: 5000, 3000 i 2000 złotych.

Sąd konkursowy zastrzeża sobie prawo zakupu prac nie nagrodzonych po cenie 1500 zł.

### Alicja Iwańska

#### Kwiaty

Dostała dzisiaj kwiaty. Pęki złotych i czarnych tulipanów, niebieskawo-fioletowe lubiny, ciemny bez i konwalie.

Pierwszy dzień bez gorączki... to kwiaty miały spotęgować radość — zarysować przed nią jakąś nową przyszłość soczystą i barwną, bez pyłu i gruzu... Wiedziała, że Tomasz rozumie to właśnie w ten sposób. Nie miał przecięt pojęcia, czym są naprawdę rośliny i drzewa. Nie dostrzegał ich liści, płatków, łodyg — nie wiedział o ich własnym życiu niezależnym od czepliwych ludzkich skojarzeń...

Ale rozmawiała z nim serdecznie i dziękowała za irysy, tulipany, konwalie. Od rozmowy tej wędry mięsiste płatki, zasychały liście, barwy traciły świeżość... Po jakimś czasie tylko banalne barwne winietki.

Kiedy została sama, osaczyły ją natychmiast kwiaty. Nie było w nich już ani śladu intencji Tomasza. Był niepokój i groza. Tulipany uciekały z wazonów... kretę łodygi... łapczywie rozwarły kielichy. Przyczajone lubiny pełzyły ku niej triumfujące i drapieżne. Konwalie zamykały się w male, twarde kulki z białego ołowiu.

nej t. zn. do dopracowania się własnego, bezpośredniego, aktywnego, wewnętrznego stosunku do dzieł sztuki — do wykształcenia poczucia formy i rozbudzenia woli do formy oraz do upowszechnienia i uspołecznienia kultury artystycznej tj. do zaspokojenia ujawniających się samorzutnie własnych potrzeb artystycznych w sposób rzetelny i właściwy w życiu codziennym każdego człowieka.

Do szkoły i instytucji wychowawczych winna sztuka wkręcić we wszystkich formach równo-uprawnionych wyrazów ducha ludzkiego i to jako specjalny przedmiot nauczania, który stałby się praktyczną propedeutyką nauki w sztuce. Specjalne kształcenie artystyczne musi mieścić się w szerszych ramach wychowania estetycznego. To ostat-

nie winno przenikać całokształt zabiegów wychowawczych i przejawiać się w bezpośrednim wpływie wewnętrznego i zewnętrznego wyglądu naszych budowli publicznych jak i mieszkań prywatnych oraz w kulturze osobistej wychowawców. Instytucje wychowujące winny dążyć do wykształcenia wrażliwości na piękno życia codziennego, a także do wytworzenia nawyków i przyzwyczajenia kulturalnych, które czynią nasze bytowanie piękniejszym i szlachetniejszym.

Dzisiaj, kiedy w atmosferze stępnienia kulturalnego spowodowanego wpływami przebytej wojny przypada nam dźwigać z ruin gmachów nowej, demokratycznej Polski, problemy kształcenia artystycznego i wychowania estetycznego najszerzej warstw stają się problemami pierwszorzędnej wagi.

Mieczysław Jastrun

### Ocalenie

*Na drugiej, stronniejszej, połowie życia  
Drogę zagroził mi anioł śmierci,  
I stanął przy mnie. Cień jego dzisiaj  
Jeszcze się w oczach moich nie prześnił.*

*Poznałem prawdy ludzkiej smak gorzki  
I ostatnich rzeczy granice,  
Kiedy ode mnie straszliwy odszedł  
Jak kamień mając zatarte rysy —*

*Jak kamień w bruku miasta, z którego  
Została tylko czarna pustynia,  
Ścięte granatem spalone drzewo  
I roztopiony w powietrzu wymiar.*

*A ja wdychając światło wolności  
W twarz, poczerniała od łun płomienia,  
Wracam na miejsce to, gdzieśmy doszli,  
Aby się rozstać — do zobaczenia.*

1945 r.

### W sprawie „Roty”

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz...” Ilekroć dzisiaj słyszę tę piękną pieśń śpiewaną „in extenso”, z uwzględnieniem przytoczonego zdania, wzbiera we mnie gniew. Chciałbym krzyknąć na całe gardło: — Prześciancie! Zamilczcie! — Bo dlaczego to się dzieje? Dlaczego jeszcze teraz, w wolnej Polsce mają rozbrzmiewać słowa obrazujące jedno z największych upokorzeń, jakich doznawaliśmy od tego zwierzęcego narodu? Dlaczego, grzebiąc w ranach przeszłości, która już nigdy nie wróci, sami obrażamy siebie uszy głośnym wspomnianiem tego upokorzenia? — Skończmy raz z tym! W niepodległej Polsce nie ma miejsca na publiczne odtwarzanie śpiewem (oczywiście tak samo deklamacją) jakiegokolwiek obrazu naszego narodu, co dopiero takiej! Tych słów wielkiej poetki wyległych w serdecznym bólu dziś już nie wolno nam powtarzać! Muszą te słowa, mimo całego pietyzmu dla Konopnickiej, wyrugowane być z naszego śpiewnika. Ponad prawem autorskim reprezentującym interes jednostki, staje tutaj interes państwa, jako wyższe dobro, domagające się ochrony. Ochronę taką może państwo w razie konieczności wymusić drogą ustawodawczą. Czy jednak nie wstyd byłoby nam doprowadzać do tego? Od czego są nasze miarodajne organizacje kulturalne? Apeluje do nich. Niech droga odpowiedzialnych pouczają przeforsują moralny zakaz śpiewania cytowanych słów, no i w razie, niestety, całej danej zwrotki — póki — co winno nastąpić jak najrychlej — te ubliżające nam słowa nie zostaną zastąpione innymi. Kto ma to zrobić? Jasne jest, że nie wolno pozostawiać pola żadnym przygodnym dowolnościom. Zarówno powaga pieśni jak i kult dla ceniów Autorki wymagają uregulowania sprawy tylko jedną drogą: ankiety wśród poetów, której wynikiem powinno być dobranie słów jak najgodszych, tj. jak najbardziej poziomem artystycznym zbliżonych do poziomu słów, dzisiaj niedopuszczalnych. — Głos ma Związek Zawodowy Literatów Polskich.

Stanisław Bąkowski

### Umuzyczniajmy wieś

#### Twórzmy ludowe szkoły orkiestrowe

Jednym ze środków najpoważniejszych do podniesienia kultury muzycznej w Polsce jest umuzycznienie społeczeństwa przez koncerty symfoniczne. Stałych orkiestr symfonicznych mieliśmy w Polsce w okresie przedwojennym tylko kilka a i dziś jest ich niewiele, zbyt mało na wzrastające w przyszłości zapotrzebowanie muzyczne jak najszerzej mas.

Ogólna bolączką istniejących orkiestr symfonicznych w Polsce jest brak muzyków na instrumentach dętych blaszanych i drewnianych o wysokich kwalifikacjach. Muzyków na tych instrumentach dostarcza nam w przeważnej ilości środowisko wiejskie. Skarbiec ten niewyczerpalny, jakim jest wieś polska, nie bywa jednak w pełni wykorzystany. W trosce zatem o podniesienie poziomu istniejących orkiestr symfonicznych i o dostarczenie narybku młodego powstającym w przyszłości dalszym orkiestrom symfonicznym w Polsce należy szukać nowych dróg, dających nam w możliwie krótkim czasie możliwość wydobycia z tego środowiska wiejskiego najwartościowszego materiału na przyszłych muzyków orkiestrowych.

Drogą taką jest tworzenie ludowych szkół orkiestrowych na wzór chórów ludowych. W tym celu należałoby w porozumieniu z wójtami i młodzieżą kilku sąsiadujących z sobą wsi i miasteczek, zdradzających zamilowanie i zdolności muzyczne, zorganizować w zespoły, 2. wyposażyć te zespoły w komplet instrumentów dętych drewnianych i blaszanych, 3. dostarczyć tym zespołom instruktorów (speców) i pod ich kierunkiem uczyć młodzież gry na tych instrumentach.

Każdy komplet liczyć może 25 osób, wiek przyjęcia od 15-go roku życia począwszy. Spośród tych uczniów ludowych szkół orkiestrowych specjalne komisje egzaminacyjne wybiorą zdolniejszych materiał do państwowych konserwatoriów muzycznych, gdzie będą mieli możliwość pod fachowym kierownictwem rozwijać się i dostarczą z czasem ten tak pożądany narybek naszym orkiestrom symfonicznym. W ten sposób przesięmiemy niejako „nasze wioski i miasteczka i uchwycimy, o ile możliwości, każdy ukryty talent. Z utworzeniem ludowych szkół orkiestrowych wypłynie potrzeba powstania w Polsce fabryk instrumentów dętych. Specjalistów w tej dziedzinie u nas nie brak. Ruszyłaby nareszcie ta miejscą tak zaniedbana u nas gałąź przemysłowa i z czasem doszlibyśmy przez konkurencję do rodzimej produkcji instrumentów dętych.

Z powstaniem ludowych szkół orkiestrowych łączy się też sprawa odpowiedniej literatury muzycznej. Kompozytorzy polscy winni tworzyć na te zespoły wiejskie specjalne dzieła oparte na folklorze polskim (tańce, pieśni, wianki) i oczywiście ludową melodie, zgangrenowaną obcymi naleciałościami.

Dla wielkich orkiestr symfonicznych zdobyćmy w ten sposób wartościowy narybek — ruszy zaniedbany u nas przemysł muzyczny — a utwory naszych wielkich twórców nie będą pleśniały. — Na polu muzyki będziemy mogli konkurować z wielkimi narodami.

Cel jest piękny i wielki. Realizujemy więc plan i twórzmy ludowe szkoły orkiestrowe dla podniesienia ducha i kultury polskiej.

Józef Madeja

### Bilans pierwszego sezonu Czwartków literackich

Niespodzianie — i głównie z powodu wyjazdu młodzieży akademickiej na zniwa — Związek Zaw. Literatów w Poznaniu zakończył „Czwartkiem literackim” w dniu 19 lipca pierwszy sezon tych tradycyjnych, cotygodniowych imprez kulturalnych, które cieszyły się dużym poparciem publiczności.

Dlatego też ostatni „Czwartek” nie miał wcale charakteru uroczystego. Był najnormalniejszym, najzwyklejszym czwartkiem, no oczywiście znowu z przedstawicielami grupy poetyckiej „Prom”. Poświęcono był poetce Halinie Brodowskiej, znanej Poznanowi sprzed wojny a teraz cudem ocalałej i co dopiero przybyłej z obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck.

Autorka tomu „Madonna z Portofino” jest dla mnie klasycznym przykładem konstytucji psychicznej poetki. Gdy poznałem ją i jej wiersze dziesięć lat temu, nie zdawałem sobie jeszcze sprawy, że ta przyciszona indywidualność poetki łagodnie spływająca ku nam z kart jej zbioru — ma u źródeł swoich, zawsze tajemniczych źródła twórczości, potężne nawarstwienia wizji, swobodę, całkowicie jednego obrazu świata, zdarzeń, ludzi.

Wejrzenie Haliny Brodowskiej na świat, już wtedy mnie pociągało swą głębią i odmiennością: nie tania egzotyka emocjonalna, lecz tylko urokiem rzeczy głębokich i wiecznych, o zarysowanym profilu inności. Ta inność zapadała we mnie i kazała mi szukać czegoś w sobie, niepokoiła mnie. Dziś wiem, że silna wyżywność poetki narzucała mi swoje przekroje, swoje schematy, uproszczenia, wątki i perspektywy.

Brodowska nie ma w sobie wiele z awangardy, przynajmniej duchowo jest jej zupełnie obca. Awangarda poetka starała się — wyjąwszy Przybosa i kilku innych — zawrzeć pewnego rodzaju kompromis; sądziła, że kult formy doprowadzi do odnalezienia zakłętých pokładów wewnętrznej wizji głębi i do jeszcze bardziej zakłętých źródeł prawdy, piękna absolutnego i tym podobnych rzeczy. Brodowska nie ma jednak w sobie nic z kompromisowości jako poetki, nic z poszukiwacza form, nie z śmiałego nowatora. Tym bardziej dziwi w jej poezji odważne metafory, litoty czy metonimie, tym bardziej przekonują śmiałe przenośnie.

Na czwartku czytały wiersze Brodowskiej dwie uczennice Studia Dramatycznego, panie: Nina Szulcówna i Krystyna Durno.

Druga część wieczoru poświęcona była krótko przed wojną przyjętej do grona promistów Jadwidze Korwin-Piotrowskiej. Z odczytanych przez ucznia Studia ob. Cz. Szulca kilka fragmentów prozy można się było zorientować, że twórczość Korwin-Piotrowskiej przez swą bezosobowość i ustawiczne obiektywizowanie świata należy do tych rodzajów, które rozwijają się w właściwym kierunku. Twórczość ta to przedproże dużego talentu. Gdy autorka wyzwołała się z eklektyzmu (wpływy Rilkego i pisarzy skandynawskich) można będzie mówić o literackiej dojrzałości.

Co do przedmowy Zygmunta Psarskiego, który w płomiennych słowach odzygnął się od miana kierownika promistów, stwierdzając jednocześnie w imieniu „Promu” rozmaite rzeczy, to przedmowa ta przypominała mi niektóre utwory muzyczne z początku ciche, zaciężne, a przy końcu przejawające perkusję. Wspomnienia o promistach, młodych ludziach, o których jeszcze nie wiemy czy żyją, stanowią zbyt pompacyjne.

Tak się przedstawiał ostatni Czwartek w sezonie letnim.

A jakimi się pokażą następne, w przyszłym sezonie?

Wszystko uprawnia do twierdzenia, że Zarząd Związku Literatów dołoży wszelkich starań, aby przyszłe „Czwartki” stanowiły jeszcze większy wkład do życia kulturalnego Poznania niż dotychczas. Trudności, na jakie napotymano na początku, muszą usprawiedliwić niektóre male niedociągnięcia. W każdym razie Czwartki Literackie obok życia teatralnego i prasy literackiej idą w pierwszym szeregu pionierów kultury wielkopolskiej.

Witold Powell

Wprowadził w niedostrzegalną jeszcze wiosnę ostatnich dni lutego...

Teraz w ciężkim śnie, nad którym zawisły granatowe lubiny i czarne tulipany — po tamtych triumfalnych obrazach, zjawily się te wcześniejsze, jak w filmie kreconym w odwrotną stronę.

Ciemne chropowate konary... Z trudem można było dopatrzeć się przerażających je seledynowych żyłek — uwierzyć w ukryty w nich dynamit zieleni. I jak trudno było ufać w to, że własne coraz bardziej znikome ciało, bez fosforu, białka i witamin, będzie miało dość siły...

Poraz pierwszy w życiu zdecydowała się wówczas na wycięgi z drzewami i ziemią i równocześnie z nimi dobiegła do mety. Ale jeszcze szybciej od niej — szybciej od ziemi i drzew — doleciały do mety lśniące samoloty. Wówczas, przeciw samolotom — sprzymierzyła się z całą tętniącą zielenią świata i tak już zostało.

I trwałoby może to zwycięskie przemyślenie nadal, gdyby nie to, że wyciągnięta z pod gruzów — wyniesiono ją na noszach, a potem końmi, samochodem, koleją, odwieziono daleko od zrujnowanego miasta.

Wiedział, że tam mimo wszystko trwa nadal walka — że zielona ostra trawa przeraża zwalone cegły i płyty trotuarów... Ale ona była od tego bezpowrotnie odcięta i tylko we śnie potrafiła przeżyć się wspaniale drzewa — i tylko sny przerażała ostra trawa.

Z zielonego snu obudził ją telefoniczny dzwonek. Tomasz pytał o temperaturę... Ale tym razem nie umiała z nim rozmawiać. Powiedziała wprawdzie automatycznie, jak zwykle kilka banalnych zdań, ale nagle straciła watek. Nie rozumiała już co do niej mówi i położyła słuchawkę. Słuchawka była czarna, chłodna i lśniąca... Zobaczyła nagle z jakąś dziwną ostrością widzenia wszystkie twarde i lśniące przedmioty: maszynę do pisania, telefon, klamki, lustro, kontakty... i poczuła, że te oto przedmioty mają swoje odrębne, wrogie jej życie... Kiedyś może umiałaby się im przeciwstawić tak, jak drzewa z alei przeciwstawiali się zwycięsko samolotom. Teraz nie było jej wcale. Pozostał tylko punkt w przestrzeni, przez który przepływało wąskim pasemkiem cudze życie.

Znowu zadzwonił telefon. Schwyciła za sznur jakby chciała wyłączyć aparat. Ale to nie był telefon do wyłączenia. Szarpnęła jeszcze raz — zachrząsało i wyciągnęła dziwny, czarny kontakt poprzerastany białym wapnem... Zadrżały w wazonach czarne i złote tulipany i natychmiast zdziżyły jeszcze więcej. Teraz dopiero uwierzyła, że nie jest, tak, jak we śnie, że one nie mogą zmieniać się w drzewa, bo to są cięte nieżywe kwiaty bez przyszłości... Cichym białym pasemkiem spął się ze ściany tynek. Granatowe, drapieżne lubiny tańczyły upiornie całe w ostrych gwiaździstych liściach jak w kolczastych zaskakach...

# Okolo św. Marty ze zniwami już nie na żarty

Zniwa rozpoczęły się już na dobre. W skwarze słońca i w pocie czoła miliony mieszkańców wsi uwijają się nad skoszeniem zbóż i sprzątnięciem ich do stodoł. Tegoroczne zniwa są wyjątkowe. Ludność wiejska napotyka na specjalne trudności. Przyszli więc jej z pomocą mieszkańcy miast.

Dla przeciętnego mieszczucha uwijającego się przez cały rok wśród szarych koryt ulic, biur i warsztatów życie wiejskie w okresie zniw nabiera specjalnych kolorów i akcentów. Na przykład wszystkim przesadom rozpoczynają gospodarze zniwowanie w piątek, mówiąc: „piątek — dobry początek”, aczkolwiek w niektórych stronach rozpoczynają w sobotę, w dzień poświęcony Matce Boskiej. Samo żęcie rozpoczyna się w podniosłym nastroju. Zwykle zaczyna te czynności sam gospodarz, lub ktoś jeszcze godniejszy. Pierwsze kłosa kładzie na krzyż ze słowami: „w Imię Boże”. Za chwilę już szereg kosiarzy pobrzekując kosami zaczą

zaczyna pochyłone łany. Za każdym kosnikiem spieszy się „ubieroczka” pędząc żwawo naprzód przed następującym na jej pięty kosnikiem. Koło śniadania, kiedy już szmat łanu został skoszony, przyjeżdża zwykle na pole właściciel lub administrator. Wszyscy przerywają pracę, a przodownik z przodownicą podchodzą do miłego gościa ze snopkiem oraz ze wstążką kolorową spiętą zgrabnie kłosami i mówią:

„Zycyliśmy panu dobry czas,  
Więc mamy żytko jako ten las.  
Życzymy dzisiaj z Bogiem  
Zwiezienia w stogi, a nie w barłogi”.

Teraz przodownik rzuca snopek pod nogi właściciela a przodownica przypina wstążki do boku. Zato zwykle otrzymują pewną gotówkę, za którą kupują wódkę, kielbasę i cukierki, którymi częstują się w czasie pracy, już to wieczorem na tańcówce lub w zbliżającą się niedzielę.

## Życia Wielkopolski

### KROTOSZYN

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Krotoszynie wznowia swoją działalność z dniem 1-go sierpnia br.

Czynne będą kursy pedagogiczne dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych i dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych.

1. Z dniem 1-go września zostanie uruchomione liceum pedagogiczne. Wpisy do klasy I, II, i III. liceum przyjmuje dyrekcja gmachu liceum codziennie w godzinach urzędowych od godz. 8 do 13.

2. Również z dniem 1-go września zostanie uruchomione przy liceum pedagogicznym gimnazjum ogólnokształcące bez języka łacińskiego.

Wpisy na kandydatów na uczniów kl. I i II. tegoż gimnazjum przyjmuje się codziennie od godziny 8 do 13 do końca lipca.

Do klasy I. mogą być przyjmowani kandydaci z ukończoną klasą 6-tą szkoły powszechnej na podstawie egzaminu sprawdzającego z języka polskiego z historii, geografii z przyrodą, arytmetyki z geometrią.

3. Do klasy II. przyjmowani będą uczniowie, którzy wykazują się świadectwem ukończenia klasy siódmej szkoły powszechnej.

4. Dla uczniów powyżej lat 16 organizuje się przy tymże liceum pedagogicznym koedukacyjne przyspieszone gimnazjum ogólnokształcące, w którym program 4 klas będzie się realizować w ciągu dwóch lat.

Wpisy do tego gimnazjum przyjmuje dyrekcja również do końca lipca, po czym w dniach 1 i 2 sierpnia odbędzie się egzamin wstępny.

5. Dla starszych kandydatów, którzy nie w własnej winy nie ukończyli pełnych studiów gimnazjalnych, a chcieliby się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, zostanie z dniem 1 września otwarty jednoroczny kurs wstępny do I. klasy liceum pedagogicznego.

Egzamin wstępny na ten kurs odbędzie się w dniach 1 i 2 sierpnia, o godzinie 8-ej rano w gmachu liceum przy ul. Zduńskiej nr 83. Kandydaci do egzaminu winni uprzednio zgłosić się w dyrekcji zakładu i przedłożyć dokumenty i świadectwa szkolne.

6. Wszystkie wymienione kursy i klasy są w zasadzie koedukacyjne. Młodzież zamiejscowa, będzie mogła w miarę wolnych miejsc korzystać z bezpłatnego pomieszczenia w internacie, gdzie otrzyma też pełne utrzymanie za opłatą ustaloną na podstawie faktycznych kosztów własnych.

7. Przy zakładzie czynne będą dwa internaty, oddzielnie żeński, oddzielnie internat męski.

8. Świadectwo ukończenia gimnazjum bez języka łacińskiego jest równoznaczne ze świadectwem gimnazjum z językiem łacińskim.

9. Dyplom ukończenia liceum pedagogicznego daje prawo zarówno do ubiegania się o posadę nauczycielską, jak i prawo wstępu na studia uniwersyteckie na wszystkie wydziały, na równi ze świadectwem dojrzałości liceum ogólnokształcącego.

10. Przy liceum pedagogicznym czynna będzie pełna 7-klasowa szkoła ćwiczeń z programem pełnej szkoły powszechnej III. stopnia. mg.

## KOMUNIKATY

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum im. J. Paderewskiego w Poznaniu, Wąły Jagiello 1/2, uprasza wszystkich, którzy przechowali mienie dawnego gimnazjum Schillera do natychmiastowego zwrotu wszystkich przedmiotów w sekretariacie Dyrekcji w godz. od 8-12-tej, najpóźniej do dnia 3 sierpnia. Po tym terminie osoby, w których posiadaniu znajdują się sprzęt gimnazjalny, narażą się na dochodzenie karnosądowe.

Tymczasowy Zarząd Państwowy, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Plac Wolności 16, zawiadamia wszystkich zarządców nieruchomości opuszczonych i porzuconych, mianowicie przez T. Z. P., że ustanowił na miasto Poznań kontrolerów rejonowych, do których należy się zwracać we wszystkich sprawach administracji nieruchomości oraz składać im sprawozdania miesieczne.

Biura kontrolerów rejonowych mieszczą się: dla Śródmieścia przy ulicy Libelta 3 m. 1; dla Jeżyca przy Wąłach Zygmuntów Augusta 10 m. 17; dla Łazarza przy ulicy Siemiradzkiego 3a m. 1; dla Wildy przy ulicy Wierzbickiego 13 m. 3; dla Śródki, Osiedla Warszawskiego, Głównej i Staroleki przy ulicy Łowickiej 2 m. 4.

Uwaga posiadaczce odborników! W miejscowościach, w których nie ma dotychczas placówek (Radiowęzłów) Polskiego Radia posiadacz odbornika może dokonać rejestracji przez przesłanie przekazem pocztowym opłaty rejestracyjnej i abonamentowej wg. podanej taryfy pod adresem: Polskie Radio, Poznań, ul. Berwińskiego 5. Na odwrocie przekazu pocztowego, w miejscu przeznaczonym na korespondencję, należy podać: zawód, charakter lokalu, w którym znajduje się radioodbiornik oraz rodzaj i typ aparatu. Pokwitowanie wydane przez Urząd Pocztowy będzie służyć jako dowód za rejestracją odbornika.

## Repertuar teatrów poznańskich

**Teatr Wielki**  
Poniedziałek, 30 bm. — Teatr nieczynny.  
Wtorek, 31 bm., godz. 18-ta — „Rigoletto”.

**Teatr Polski**  
Poniedziałek, 30 bm., i wtorek, 31 bm., godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej”.

**Repertuar kin poznańskich**  
Apollo — „O szóstym wieczorem po wojnie” — od godz. 16-tej.  
Jedność — „Orkan” — od godz. 16-tej.  
Polonia — „Konferencja na Krymie” — od godz. 16-tej.  
Warta — „Orkan” — od godz. 15-tej.  
Wolność — „Konferencja na Krymie” — od godz. 15-tej.

## Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Poniackiego: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Koncerty popularne orkiestry stoł. m. Poznania pod dyr. Sternalskiego od godz. 19-tej w środy w Parku Wilsona — w soboty w Ogrodzie Zoologicznym.

## Teatr Wielki w bieżącym tygodniu

Poniedziałek, 30 bm. — Teatr nieczynny. Wtorek, 31 bm., godz. 18-ta — „Rigoletto”. Środa, 1 sierpnia, godz. 18-ta — Akademia ku uczczeniu poległych w powstaniu warszawskim. Czwartek, 2 sierpnia, godz. 18-ta — „Rigoletto”. Piątek, 3 sierpnia, godz. 18-ta — „Krakowiaczy i górale — Przedstawienie jubileuszowe (po raz 50-ty). Sobota, 4 sierpnia, godz. 18-ta — „Rigoletto”. Niedziela, 5 sierpnia, godz. 14.30 i 18-ta — „Krakowiaczy i górale”.

## Jeszcze jeden występ „Chóru Juranda”

Na ogólne życzenie poznańskiej publiczności „Chór Juranda” wystąpi raz jeszcze przed wyjazdem z Poznania w Teatrze Polskim, dzisiaj, o godz. 20.30 z nowym programem piosenek ludowych i tanecznych.

## Program audycji radiowych na wtorek, 31 bm.

7.00 Muzyka poranna. 7.25 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.30 Dziennik poranny z W-wy. 7.45 Dalszy ciąg muzyki porannej. 8.20 Wiadomości bieżące. 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w opracowaniu Emilii Wiśniewskiej. 8.40 Przerwa. 11.50 Kącik Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. 12.00 Dziennik południowy z W-wy. 12.15 Artykuł aktualny z W-wy. 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy. 12.30 Skrzynka poszukiwaniowa rodzin z W-wy. 12.40 Koncert z W-wy. 13.00 Audycja dla wsi z W-wy. 13.15 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód” z W-wy. 13.30 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyrekcją Mieczysława Giełzkiego. 14.20 Wiadomości bieżące. 14.30 Przerwa. 16.00 Artykuł polityczny z W-wy. 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy. 16.20 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolski”. 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy. 16.35 Koncert z W-wy. 17.00 Audycja wojskowa z W-wy. 17.20 Koncert zyczeń. 18.00 Odczyt popularno-naukowy z W-wy. 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy. 18.15 Muzyka z płyt z W-wy. 18.20 Skrzynka poszukiwaniowa rodzin z W-wy. 18.30 Kwadrans literacki z W-wy. 18.45 Tańce polskie (płyty). 19.05 Pogadanka pt. „Internaty szkolne a młodzież wiejska” w opracowaniu Ewy Kudłinskiej. 19.15 Polemika na falach eteru z W-wy. 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy. 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.10 Program na dzień następny. 20.15 Pogadanka pt. „W rocznicę śmierci Zygmunta Noskowskiego” wygłosz. dr Jerzy Młodziejowski. 20.25 Kwartet smyczkowy d-moll Noskowskiego w wykonaniu: Czesława Czarnieckiego (II skrzypce), Bogusławka Ireneusza (II skrzypce), Bobczyńskiego Czesława (altówka), Czarnieckiego Romana (wiolonczela). 21.00 Nadprogram. 21.10 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 Skrzynka poszukiwaniowa rodzin.

## Gimnazjum dla starszej młodzieży.

Aby dorastającej już młodzieży umożliwić dostęp do gimnazjum, zorganizowane będzie w roku szkolnym 1945/6 dwuletnie gimnazjum o ustroju semestralnym.

Przyjmować się będzie do I. kl. gimnaz. młodzież od lat 15 wwyż, do II. kl. młodzież od lat 16 wwyż, do III. kl. od lat 17 i do IV od lat 18-stu.

Równocześnie organizuje się również liceum humanistyczne i biologiczne dla dorosłych.

Wpisy przyjmuje codziennie Dyrekcja Gimnazjum im. I. Paderewskiego, przy ul. Wąły Jagiello 1/2 w godz. od 8-12-tej.

## Zebrania w dniu 1 sierpnia

Związek Zaw. Pracowników Fryzjerskich o godz. 18.30 w sali O. K. Z. w Parku Wilsona.

Cech Mistrzów Murarskich. Zebranie konstytucyjne o godz. 17-tej w sali posiedzeń „Strzechy” przy ul. Mielżyńskiego 23.

Związek Zaw. Muzyków, Sekcja Pedagogów i Solistów o godz. 17-tej w stołówce wojewódzkiej, przy placu Kolegiackim.

Związek Zaw. Muzyków, Sekcja Muzyki Kościelnej (organizacji) o godz. 11-tej w salce farnej.

Cech Kołodziejsko-Pojazdniczy o godz. 11-tej w gmachu Izby Rzemieślniczej przy ul. Mielżyńskiego 12.

Miejski Komitet Org. Młodz. T. U. R. zebranie ogólne o godz. 19-tej w świetlicy przy ul. Chelmońskiego 1.

Chór Kościelny Parafii Bożego Ciała zebranie walne o godz. 19.30 w zakrystii.

Stowarzyszenie Miłośników Fotografii o godz. 18-tej w Urzędzie Wojewódzkim, przy pl. Kolegiackim, w pok. 202.

## OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Podajemy do wiadomości naszym Odbiorcom, że wobec ograniczenia otrzymywanych ilości, przyjmujemy prenumeratę na pisma rosyjskie, jak dzienniki, pisma fachowe i in. Termin przyjmowania wpłat najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca. Poza tym posiadamy wszelkie broszury w językach francuskim i angielskim.

Katalog i cennik pism na miejscu.

**SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**  
Wydział Kolportażu  
POZNAN, ul. Bukowska 3 — Tel. 78-64  
Kto P. K. O. V-4400. Bank „Społem”, kto 25 2398

### Wolne posady

Marszałek przyjmie zaraz — Górecka i Ska, Poznań, Półwiejska 5. 2442

Potrzebna od zaraz opiekunka dwojga dzieci. Tel. 22-05. 2605

Szklarz może się zgłosić. Konsum, Różana 19. 2528

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Ratajczaka 33. 2534

Robotnika oraz 2 uczeni przyjmie. „Sztuka” Zakład malarstwa, Dąbrowskiego 92. 2536

Kamizelkarz(karka) poza dom. Zgłoszenia: Bukowska 13 m. 26. 2577

Spodniarz poza dom. Zgłoszenia: Bukowska 13 m. 26. 2578

Ekspedientka samodzielna do piekarni i cukierni potrzebna zaraz. Zgł. J. Walkowski, ul. Mokra 1. 2583

Elektromonter może się zgłosić do „Warta” Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia w Starolecie (dojazd autobusem). 2506

Wychowawczyni inteligentna do 3 dzieci do dobrego domu w Kościanach. Zgłosz.: Szawjarska 25 m. 4. 2581

Ekspedient — fachowiec branży samochodowej, za dobrym wynagrodzeniem zaraz poszukiwany. „Wal-Gum”, Poznań, Wielkie Garbary 8. 2223

Technicy, instalacyjni i warsztatowi, potrzebni do Fabryki Pomp, Leszno, Narutowicza 20. 2507

Holendersko-Polskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Bukowska 49/51, przyjmują rzemieślników budowlanych. 2596

Wielkopolska Spółka Budowlana, Marsz. Focha 130/132, przyjmie pracowników i robotników budowlanych na korzystnych warunkach płacy. 2476

### Fryzjerka potrzebna.

Górna Wilda 37. 2593

### Kucharka

pierwszorzędna większej restauracji potrzebna. Zgłoszenia Maleckiego 11 m. 4. 2515

### Ucznia chętnego przyjmie.

Czesław Marciniak, mistrz kołodziejsko-pojazdowy, Mostowa 23. 2522

### Laborantki histopatologii

na zastępstwo jedno miesięczne poszukuje. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2545.

### Monter do wyregulowania

maszyn parowej „Lanza” 100 K. M. z przegrzewaczem za dobrym wynagrodzeniem potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Wągrowiecki Młyn Parowy — Górny, Wągrowiec Wlkp — tel. 15. 2208

### Szuka posady

Drogerzysta przyjmie przedstawicielstwa na teren Śląska. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2540.

Chemik dypl., rutynowany kupiec przemysłowiec, zmieni stanowisko zaraz lub później. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2556.

Przedstawicielstwa na teren Śląska przyjmie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2539.

Przyjmuje posadę magazyniera wzgl. kierownika filii w branży żywnościowej, drzewnej lub spożywczej. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2568.

### Nauka

Nowoczesne Prywatne Kursy Kroja Przybyskiego, Marsz. Focha 86. 2516

Fryzjerzy. Wkrótce zostanie uruchomiona szkoła zawodowa dla kandydatów na mistrzów i czeladników, zgłaszać można się w biurze Cechu, ul. Woźna 10 od godz. 10-12. 2531

### Sprzedaje

Maszyny do musztardy. Dąbrowskiego 41a m. 6. 2542

Wóz 3” roboczy i 4 szory robocze. Konarskiego 10 m. 5. 2544

Maszyny do pisania „Triumph” sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2552.

Lotnicze wydawnictwa (książki) — nowe — tanio. Śniadeckich 13 m. 8. 2503

Dywan 200/250 sprzedam. Machnicki, Aleje Marcinkowskiego 2a podwórze prawo I ptr. od 16-19-tej. 2548

Krata rozsuwana — kompletna ze zamkiem. Patria, Zygm. Augusta 1. 2517

Łóżecko, sportke sprzedam wzgl. zamienie na łóżko metalowe. Rynek Łazarzski 2 m. 5. 2518

Dyktka 6 mm 60 m<sup>2</sup> sprzedam. Paszyczkowo, Ogrodowa 3. Pawlak. 2520

Rasowy owczarek (wilk) inteligentny. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2557.

Maszyny do pisania. Liczenia. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13. 2031

Mebel różne okazynie. Magazyn mebli Janiak Rybak 6. 1931

Hurtownia dewocjonalii, zabawk, galanterii i biżuterii sztucznej Marian Janda, Wielka 19, dawniej Wodna 8. 1986

Srebrne, złote wyroby. dywan ręczny, porcelanę, obrazy kupuje — sprzedaje — przyjmuję komis — „Lamus”. Sieroca 5/6. 1126

Esencje, aromaty, ekstrakty owocowe do limonad, soków, cukrów, praliny, ciast, wódek i likierów w najprzejdniejszej jakości poleca Si. Szulczyński, Wytwórnia esencji i aromatów owocowych, Poznań, ul. Woźna 13. 2077

Maszyny biurowe, Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. Kursy pisania na maszynie. 2336

Krycie dachów blachą cynkową, naprawy, dostarcza i ściekawia zynny dachowe i nalekowie. Zarząd Państwowy fabryki Seweryn Wzrzesiński, Poznań-Zęgrze, Kórnicka 17. 2261

### Smoking, sało używany

przedam lub zamienie na ubranie. Średniej fig. Garnoarska 4 m. 9. 2532

### Motor elektryczny 5 KM i 3 KM

nowe sprzedam. Ul. Dąbrowskiego 166. 2535

### 8 m<sup>2</sup> ziemi tanio sprzedam.

Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2576.

### Mebel, pokój meski nowoczesny.

Raławicka 48 m. 4 od 18-20. 2574

### Kto zapośredniczy

sprzedaży kilku m<sup>2</sup> ziemi tanio. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2575.

### Kuźnia połowa.

Jeżycka 30 m. 5. 2589

### Aparat niwelacyjny

większy mierniczy. Zgłoszenia: Kopczyńskiego 23. 2514

### Narzędzia lekarskie (laryngologiczne)

ciężkie dentystyczne. Kom. 71, Siemiradzkiego 14a. 2594

### Syfyalnie, rower, meble kuchenne, wózek ręczny.

Naramowicka 203. 2595

### „TUR”, Chemiczna Fabryka

Atramentów, Artykułów Biurowych i Szkolnych, Poznań, Wąły Leszczyńskiego 11, poleca wszelkie artykuły biurowe i szkolne, które posiadamy stale na składzie. 2563

### Maszyny do pisania „Ideal Blitz”

z długim walkiem, maszynę walizkową „Continental”, rower męski, wiertarki ręczne, stołowe, elektryczne, wagi stołowe, główki maszyn do szycia, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne, wiadra, kucharki gazowe, szczerki do szorowania, gwóźdź poleca najkorzystniej „Komis” M. Pogorzelski, ul. Wielka 20. 2538

### Kupna

Tapczan, szafę ubraniową, radio. Śniadeckich 6a m. 11. 2510

Obrabiarki do metalu i drzewa kupuje Hatach, Walki Młodych 65. 1681

Kupuje popeliny, zefiry na koszt męskie. Halas, Grotgera 16. 2501

Samochód reklamówkę wzgl. osobowy z przyczepką kupuje. Poznańska 8 m. 2. 2533

Motor elektryczny 10 KM 220 do 380 Volt kupuje. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski” nr 2555.

Goniec z uprzedzą i platformą na gumach kupi Spółdz. Konsum Urzędników Polskich, Różana 19. 2527

Ołówki, stalówki, artykuły biurowe i maszynę do pisania i liczenia kupuję — „Tur”, Wąły Leszczyńskiego 11. 2562

### Samochód ciężarowy 4-5 ton

komplety i pojedyncze — „Głos Wielkopolski” nr 2582.

### Fortepian machonowy, pierścinek bryl. do 1 1/2 kar.

kuchnie westfalska. — Zgłoszenia: cena „Głos Wielkopolski” nr 2590.

### Wagi uchyłne, odważniki — komplety i pojedyncze — Józef Figiński, Fredry f. tel. 25-95. 2417 Obrączki ślubne, pierścionki, medaliki, zegarki — sprzedaje, kupuje, Kruk, jubiler, 27 Grudnia 2, w podwórzu. 2434 Platformę lekką ogumowaną lub nie do „gospodarstwa ogrodniczego”. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2496. Przecepkę 2-tonową ogumowaną kupimy. Zgłoszenia z podaniem bony i miejsca postoju prosimy skierować do firmy H. Cegielski S. A. w Poznaniu, Górna Wilda 136. 2292 Maszyny buchalteryjne Mercedes-Adeletra, Continental lub inna, Daltona, Multiplexa kupie. Maszyny Biurowe, Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26. 2335 Hurtownia Drogerijna F. G. Fraas Nast. Władysław Kaiser, Poznań, Półwiejska 39. Kupuje i sprzedaje wszelkie chemikalia i towary drogerijne — olejki, terpentyny, farby, barwniki. 2526 Zamiana Zamienie 4 pokoje w Lesznie na 2-3 w Poznaniu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2512. Łóżko drewniane białe duże zamienie na dwa żelazne. G. Wilda 63 m. 10. 2541 Wile w Poznaniu Łazarz z ogrodem zamienie na dom z interesem w prowincji. Lodozawa 3 m. 10. — 2521 1-pokoje z kuchnią, łożnicą w Krakowie, zamienie na takie samo w Poznaniu ewentualnie z lokalem nadającym się na skład za dopłatą. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2551. Zamienie 2 pokoi z kuchnią z centralnym ogrzewaniem, bezplumie mieszkanie pod warunkiem objęcia za wynagrodzeniem portierstwa na dwa pokoje z kuchnią. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2567. Wolne lokale Cech Rzeźnicko-Wędlinarski w Poznaniu wydzierżawi lokale bankowe ze skarbcom. — Zgłoszenia: Maszalarska 8. II ptr. 2566

### Różne

Radiowe łupy badam na emisję — K. Tuszynski, Radiotechnik, Grotgera 3, parter lewo. 2529

Firma Wanda Pracownia Gósetów i Biustonoszy, L. Syrachowska, Spokojna 12 m. 9. 2598

Cech Rzeźnicko-Wędlinarski w Poznaniu oddaje obywatelstwu miasta Poznania drugą salę po Jarockim po jej gruntownym odrestaurowaniu do użytku. 2565

### Zapowiedzi

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezamierzony pomocnik zegarmistrzowski Franciszek Napieralski zamieszkały w Biernatkach przedtem Berthelsdorf (Niemy) syn górnika Andrzeja Napieralskiego zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Biernatkach i jego żony Heleny z domu Adamczak, zamieszkałej w Biernatkach; 2. niezamieszana Serafina Wojtkak, bez zawodu zamieszkała w Biernatkach przedtem Berthelsdorf (Niemy) córka rolnika Ignacego Wojtkaka zamieszkałego w Podwinie pow. Wieleń i jego żony Marianny z domu Zabranianki zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Podwinowie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi winno w gromadzie Biernatki, Zarządzie Gminnym w Kórniku oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski”. Kórnik, dnia 20 lipca 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: w zastępstwie Rakoniewski. 2558

### Urządowe

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Lesznie podaje do wiadomości, że odnośnie nieszczęśliwych osób, wymienionych w grupie niemieckiej listy narodowej wyszczę zostało postępowanie rehabilitacyjne: 1. Berta Jaworska z domu Schulz, ur. dnia 7. 1899 r., córka Hermana i Anny Schulzów, zamieszkała w Lesznie, ul. Leszczyńskiego nr 47; 2. Zofia Krehl, niezamężna, ur. dnia 18. 4. 1886, córka Jana i Marii Krehl, zamieszkała w Lesznie, ul. Świeciechowska nr 51; 3. Agnieszka Piechowiak z domu Strauss, ur. dnia 20. 4. 1874 r., córka Karola i Antoniny Strauss, zamieszkała w Lesznie, ul. Słowiańska nr 15; 4. Antonina Strauss, niezamężna, ur. dnia 26. 9. 1886 r., córka Karola i Antoniny Strauss, zamieszkała w Lesznie, ul. Słowiańska nr 15; 5. Teresa Przybylska z domu Haenelt, ur. dnia 11. 2. 1863 r., zamieszkała w Lesznie, ul. Leszczyńskiego nr 4; 6. Alojzy Tschuschke, ur. dnia 21. 5. 1890, syn Pawła i Marii z d. Stache, zamieszkały w Lesznie, ul. Narutowicza nr 67; 8. Katarzyna Otto z domu Friebeł, ur. dnia 17. 12. 1914 r., córka Pawła Friebeł i Anny z d. Tschuschke, zamieszkała w Róhrsdorfu pow. Wschowa, a w dniu 1 stycznia 1945 r. w Lesznie, ul. Wolności nr 10; 9. Agnieszka Wallich, niezamężna, ur. dnia 6. 1. 1872 r., córka Józefa i Marianny z d. Kaczmarek, zamieszkała w Lesznie, Prochownia nr 3; 10. Jadwiga Zakowska z d. Wittig, ur. dnia 7. 7. 1868, córka Karola i Anny Wittig, zamieszkała w Lesznie, ul. Narutowicza nr 72. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców zgłaszać do Urzędu Polskiego, aby doniosły o tym Sądowi Grodzkiemu w Lesznie. Leszno, dnia 24 lipca 1945 r. Sąd Grodzki. 2413

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3, Telefon 78-64  
— Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4400. Konto Banku Społem 25  
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej  
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca  
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium · Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” · Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K-1821